

„Żołnierze i dżihad” – raport o radykalizowanych francuskich żołnierzach

O 23 przypadkach byłych żołnierzy francuskich, którzy w ciągu ostatnich 7 lat przeszli na stronę organizacji islamistycznego terroryzmu, informuje raport paryskiego think-tanku Centrum Analiz Terroryzmu (CAT).

Pełny raport „Żołnierze i dżihad” ma ukazać się pod koniec tego tygodnia, jednak już teraz pojawiły się w „Le Figaro” informacje o legionistach, strzelcach piechoty morskiej, spadochroniarzach i komandosach, którzy dołączali do takich organizacji jak ISIS czy Al-Kaida. Tych, którzy zdradzili Republikę jest według raportu parlamentu z czerwca około 30, wśród nich 12 to konwertyci. Nie jest to duży procent w skali liczebności francuskich sił zbrojnych jednak będąc profesjonalnie wyszkolonymi stali się cennym nabytkiem dla terrorystów islamskich.

Nie wszyscy radykalizowali się po tym jak dołączyli do armii. Niektórzy przed wstąpieniem do francuskich sił zbrojnych planowali już udział w syryjskiej walce. Walczyli nie tylko w Syrii, część z nich udała się także do Afganistanu lub Czeczenii. Poza nimi są także uśpieni dżihadyści, którzy przygotowują zamachy we Francji, a w przypadku byłych wojskowych zaznajomionych z newralgicznymi punktami baz i poligonów, zagrożenie rośnie. Władze zdaniem instytucji monitorują ciągle byłych wojskowych, których ocenia się jako radykalizowanych lub podatnych na radykalizację.

W poprzednich latach [raporty donosiły łącznie o 17 funkcjonariuszach policji](#) i członkach wojska podejrzewanych o radykalizację islamską. (j)

źródło: [The Telegraph](#)

Salafita służył w niemieckiej policji

Policja niemiecka zawiesiła w czynnościach jednego z funkcjonariuszy, gdy odkryto, że należy on do salafickiego odłamu fundamentalistów muzułmańskich i rozpowszechnia radykalistyczne materiały religijne.

✘ „Postępowanie dyscyplinarne, mające na celu usunięcie funkcjonariusza ze służby policyjnej, jest w toku”, potwierdził we wtorek Ralf Jäger, minister spraw wewnętrznych Nadrenii Północnej-Westfalii. To pierwszy w Niemczech przypadek zawieszenia policjanta za radykalne przekonania. Komendant główny policji w Essen powiedział gazecie „Westdeutsche Allgemeine Zeitung”, że zawieszony funkcjonariusz nie wierzy w niemiecką konstytucję – czego wymaga się od policjantów – i za najważniejszą instancję uważa prawo islamskie. Przesłuchiwany przez służby bezpieczeństwa narodowego, czy żyje zgodnie z prawem islamskim odpowiedział, że „jego osobiste przekonania to [wyłącznie] jego sprawą”. Przyznał się również do utrzymywania kontaktów z radykalnym ugrupowaniem salafitów, którzy propagują przemoc wobec niewiernych.

Okazało się również, że 31-letni Ali K. współpracował z policyjnymi służbami wywiadowczymi w 2009 roku, będąc przez sześć miesięcy członkiem mobilnej jednostki obserwacyjnej, której zadaniem było śledzenie aktywności ekstremistycznej. Wywiad środowiskowy wykazał, że wprawdzie był on wówczas muzułmaninem, ale nie żywił jeszcze fundamentalistycznych przekonań.

Ali K. zwrócił na siebie uwagę służb bezpieczeństwa wcześniej w 2012 roku, kiedy z innymi salafitami w Essen zorganizował stoisko informacyjne, z którego wręczano przechodniom

materiały na temat islamu. Wśród rozdawanych materiałów znalazły się filmy z przemówieniami znanego salafity Billa Philipsa, który uważa, że homoseksualistów powinno się zabijać.

Niemiecki minister spraw wewnętrznych Hans-Peter Friedrich stwierdził, w kontekście niedawnych burd islamistycznych w Bonn i Berlinie,

<http://euroislam.pl/index.php/2012/05/salafici-znowu-atakuja-w-berlinie> że salafici zbliżeni są ideologicznie do terrorystów z Al-Kaidy. W telewizji ARD minister powiedział: „Nie pozwolimy na to, by skorzy do przemocy salafici zaburzali porządek publiczny w tym kraju. Z pewnością skorzystamy z wszelkich dostępnych możliwości zdelegalizowania stowarzyszeń, w których ludzie ci się jednoczą”.

Tłumaczenie: Bart

Źródło: <http://www.thelocal.de/national/20120509-42423.html>